

Ks. Piotr Stanisław

## IDEOLOGICZNE PODSTAWY POLITYKI WYZNANIOWEJ W PRL

Włączenie Polski po II wojnie światowej do bloku państw objętych wpływami radzieckimi zadecydowało nie tylko o przynależności do określonych międzynarodowych organizacji militarnych i gospodarczych. Okazało się ono brzemienne w skutki również w wielu innych kwestiach. Na wzorcach wypracowanych w Związku Radzieckim zamierzano oprzeć także nowy porządek społeczny. Dążąc do utworzenia państwa komunistycznego, opartego na założeniach monizmu ideologicznego i politycznego, podjęto zadanie realizacji marksizmu<sup>1</sup>. Fakt ten okazał się decydujący również dla prowadzonej w PRL polityki wyznaniowej. Przesłanki doktrynalne wyraźnie uznawane były za decydujący wyznacznik stosunku państwa do wyznań zarówno w dokumentach partyjnych<sup>2</sup>, jak i w literaturze prawnej okresu Polski Ludowej<sup>3</sup>.

Specyfika przyjętego sposobu postępowania polegała jednak na tym, że nie wszystkie przesłanki ideologiczne były wyraźnie formułowane na forum publicznym. Przyczyną tej taktyki było z kolei uwzględnienie przesłanek o charakterze politycznym, a zwłaszcza wzięcie pod uwagę istniejącej

---

<sup>1</sup> Na określenie systemu filozoficzno-społecznego, będącego ideologiczną podstawą funkcjonowania państw komunistycznych, w niniejszym opracowaniu przyjęte jest wyrażenie „marksizm”. System ten nazywany bywa także leninizmem, bądź marksizmem-leninizmem. Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1988, s. 254.

<sup>2</sup> Jeszcze w latach 80-tych podkreślano, że polityka wyznaniowa niezmiennie opiera się na zasadach marksistowskich. Zob. *Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR na temat problemów polityki wyznaniowej z 16 czerwca 1980 r.*, w: *Tajne dokumenty Państwo - Kościół 1960-1980*, Londyn 1996, s. 449.

<sup>3</sup> Zob. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1978, s. 83; J. Godlewski, *Założenia polityki wyznaniowej w PRL*, Warszawa 1984, s. 6.

w Polsce sytuacji społeczno-wyznaniowej<sup>4</sup>. Zdawano sobie w szczególności sprawę z tego, że otwarte przyznanie się do wrogości wobec wszelkiej religii spowodować może zdecydowane odrzucenie marksizmu przez katolickie społeczeństwo polskie, prowadząc do rozbitcia „jedności klasy robotniczej”, a ona właśnie postrzegana była jako wartość nadrzędna<sup>5</sup>. Świadomość tych uwarunkowań, obecna zresztą już u klasyków marksizmu<sup>6</sup>, powodowała że publicznie deklarowano wolę zapewnienia wolności sumienia i wyznania, równouprawnienia obywateli bez względu na wyznanie oraz swobodnej działalności kościołów i innych związków wyznaniowych. Zasady te wpisa- no zresztą do Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r.<sup>7</sup> W praktyce jednak i w tej dziedzinie uwidoczniał się charakterystyczny dla krajów tzw. demokracji ludowej niepodważalny prymat polityki nad prawem<sup>8</sup>.

Pełne zrozumienie prowadzonej w PRL polityki wyznaniowej nie jest możliwe bez uwzględnienia głównych założeń marksistowskiego stosunku do religii. Nie tylko decydowały one o treści przyjmowanego prawa. W sposób determinujący wpływały również na jego interpretację i stosowanie. Wszak marksizm w samych swych założeniach nie miał być czystą filozofią, lecz przede wszystkim „teorią socjalizmu”, „filozofią partyjną” i ideowym uzasadnieniem prowadzonej walki społecznej<sup>9</sup>.

### 1. Ateizm ideologii marksistowskiej

Marksizm, jako system filozoficzny, należy do kierunków materialistycznych. Jako taki przejął tradycje wcześniejszych filozofii materialistycznych. Główną ich tezą jest twierdzenie, że nie istnieje żadna rzeczywistość

<sup>4</sup> O uwzględnianiu tych przesłanek w formułowaniu zasad relacji państwa do wyznań pisze wyraźnie Pietrzak, dz. cyt., s. 83.

<sup>5</sup> Zob. np. E. Grzelak, *Stosunek państwa socjalistycznego do religii, wierzeń religijnych obywateli oraz kościołów i związków wyznaniowych*, w: *Wybrane problemy marksistowskiego religioznawstwa*, red. J. Grudzień, Warszawa 1973, s. 212-215.

<sup>6</sup> Zob. W. Lenin, *Socjalizm a religia*, w: W. Lenin, *Dziela*, t. 10, Warszawa 1955, s. 75.

<sup>7</sup> Dz. U. Nr 33, poz. 232 z późn. zm.

<sup>8</sup> K. Krasowski, *Państwo a kościół katolicki w Polsce Ludowej*, „Czasopismo Prawo Historyczne”, 1995 nr 1-2, s. 45.

<sup>9</sup> Zob. A. Szeptulin, *Filozofia marksizmu-leninizmu*, Warszawa 1973, s. 19-20; Z. Cackowski, *Główne pojęcia materializmu dialektycznego*, Warszawa 1974, s. 548-550; w. Tatar-kiewicz, dz. cyt., s. 50.

nadprzyrodzona, a świat jest w całości materialny. Efektem tego spojrzenia na rzeczywistość jest zaprzeczenie istnienia Boga. Ta właśnie cecha mocno podkreślana była przez klasyków marksizmu, którzy definiowali swoją filozofię jako „bezwzględnie ateistyczną”<sup>10</sup>.

Poszukując genezy religii jako zjawiska społecznego klasycy marksizmu doszli do wniosku, że jest ona wytworem człowieka i nie ma żadnego nadprzyrodzonego źródła<sup>11</sup>. Według nich powstanie religii jest wynikiem procesu alienacji, polegającego na tym, że rzeczywistość pochodząca od człowieka z biegiem czasu zdobywa nie tylko autonomię, ale i pozycję nadrzędną<sup>12</sup>.

Stosując kategorię alienacji do wyjaśnienia genezy religii twórcy marksizmu twierdzili, że jest ona wytworem niedojrzałej świadomości ludzkiej; ta zaś stanowi przede wszystkim rezultat i odbicie panujących w danej epoce warunków społeczno-ekonomicznych. Według marksistów religia stanowi więc efekt bezradności człowieka wobec otaczającego go świata. I tak na pierwszym etapie rozwoju człowieka decydującą rolę religiotwórczą miałyby odegrać całkowita zależność od sił przyrody, natomiast na etapie współczesnym - czynniki o charakterze społeczno-ekonomicznym. Twórcy marksizmu twierdzili następnie, że człowiek, czując się bezsilnym wobec niesprawiedliwości społeczeństwa klasowego, szuka ucieczki w religii i pociesza się nadzieją szczęśliwego życia pozagrobowego<sup>13</sup>. Tłumacząc w ten sposób genezę religii klasycy marksizmu konsekwentnie dowodzili, że religia jest jedynie systemem fałszywych poglądów, które są konsekwencją bezsilności człowieka wobec przyrody i rzeczywistości społecznej<sup>14</sup>.

Wypracowanemu przez siebie światopoglądowi klasycy marksizmu zwykli przypisywać walory naukowości, w przeciwieństwie do wszelkich światopoglądów spirytualistycznych, które są według nich jedynie wyrazem „otumanienia”<sup>15</sup>. Również w późniejszej propagandzie marksistowskiej zwykło się używać zamiennie określeń, światopogląd marksistowski” i „światopogląd naukowy”<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> W. Lenin, *O stosunku partii robotniczej do religii*, w: W. Lenin, *Dziela*, t. 15, Warszawa 1956, s. 396.

<sup>11</sup> Marks K., Engels F. *o religii*, Warszawa 1962, s. 28-29.

<sup>12</sup> Z. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1993, s. 231-232.

<sup>13</sup> Z. Zdybicka, *Człowiek - zbawcą człowieka? Uwagi o marksistowskiej teorii religii*, w: *Wobec filozofii marksistowskiej*, red. A. Stępień, Lublin 1990, s. 184.

<sup>14</sup> N. Nowaczyk, Z. Poniatowski, *Wstęp*, w: Marks K., Engels F. *o religii*, s. VI.

<sup>15</sup> Lenin W. *o religii*, Warszawa 1957, s. 5-8.

<sup>16</sup> Zob. np. *List Komitetu Centralnego PZPR do egzekutyw partyjnych w sprawie polityki wobec Kościoła z lipca 1958 r.*, w: *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 1, opr. P. Raina, Poznań 1994, s. 635-647.

## 2. Antyreligijność marksizmu

Wychodząc z przedstawionych tez dotyczących powstania religii, twórcy marksizmu ukazywali następnie jej funkcje społeczne, podkreślając, że „religia jest opium ludu”<sup>17</sup>. Stwierdzenie to nazwane zostało kamieniem węgielnym całego światopoglądu marksistowskiego<sup>18</sup>. Stanowi ono streszczenie poglądu, że przez religię człowiek nie koncentruje się na rzeczywistości, w której żyje i nie próbuje jej zmieniać, ale wszystkie oczekiwania i pragnienia szczęścia przenosi na wymyśloną rzeczywistość pozagrobową<sup>19</sup>.

Marksizm traktował ponadto wszystkie religie i organizacje religijne jako „organy burżuazyjnej reakcji, służące do obrony wyzysku i tumanienia klasy robotniczej”<sup>20</sup>. Już przez samo swe istnienie religia stanowiła wszakże, według twórców marksizmu, element umacniający społeczeństwo klasowe, utrwalając stosunki klasowe poprzez otaczanie ich „aureolą świętości”<sup>21</sup>.

Religia jako „opium ludu” jest więc, według marksistów, zjawiskiem negatywnie wpływającym na postęp społeczny, hamującym go i usypiającym ludzkie dążenia do przezwyciężenia niesprawiedliwości i do stworzenia sprawiedliwych warunków społecznych. Wyciągając wnioski z przedstawianych tez dotyczących społecznych funkcji religii, twórcy marksizmu stawiali postulat jej likwidacji, uzasadniając go koniecznością doprowadzenia do „prawdziwego szczęścia ludu”<sup>22</sup>. Twierdzono bowiem, że jeśli wszelka religia nie zgadza się ze światopoglądem naukowym i hamuje postęp społeczny, to partia nie może być obojętna wobec tego zjawiska. Dlatego też materializm marksistów już przez klasyków tego kierunku określany był jako „zdecydowanie” i „nieubłaganie” wrogi religii<sup>23</sup>.

Doprowadzenie do likwidacji religii oraz wychowywanie społeczeństwa w duchu światopoglądu materialistycznego, odczytywane były przez klasy-

<sup>17</sup> Do tego znanego powszechnie hasła ukutego przez Marksa Lenin dodał swoje: „Religia - to rodzaj duchowej gorzałki”. W. Lenin, *Socjalizm*, s. 72.

<sup>18</sup> W. Lenin, *O stosunku partii*, s. 396.

<sup>19</sup> Z. Zdybicka, *Człowiek i religia*, s. 234.

<sup>20</sup> W. Lenin, *O stosunku partii*, s. 397.

<sup>21</sup> N. Nowaczyk, Z. Poniatowski, dz. cyt., s. VI.

<sup>22</sup> „Prawdziwe szczęście ludu nakazuje zniszczyć religię jako złudne szczęście”. Marks K., Engels F. o religii, s. 29; zob. Z. Zdybicka, *Człowiek- zbawcą*, s. 187-190.

<sup>23</sup> Zob. np. W. Lenin, *O stosunku partii*, s. 396, 399.

ków marksizmu jako stojąca przed nimi misja dziejowa<sup>24</sup>. Realizacja tego celu oznaczałaby bowiem wyzwolenie mas pracujących od krępujących je przesądów<sup>25</sup>. Twórcy marksizmu zdawali sobie jednak sprawę z faktu, że duża część robotników wyznaje jakąś religię, dlatego też napominali oni, aby postulatu walki z religią nie umieszczać w programach partii robotniczych. Nie oznaczało to bynajmniej rezygnacji z idei walki, lecz jedynie taktyczną korektę, która wynikała z uwzględnienia stanu faktycznego. Charakterystyczne pod tym względem są słowa Lenina: „Powinniśmy walczyć z religią. Jest to abecadło całego materializmu, a więc również marksizmu. Ale marksizm nie zatrzymał się na abecadle. Marksizm posuwa się dalej. Mówi on: należy umieć walczyć z religią (...)”<sup>26</sup>. Chodziło przede wszystkim o to, aby poprzez jasne stawianie postulatu walki z religią nie doprowadzić do rozbitcia „jedności klasy robotniczej”<sup>27</sup>.

Twórcy marksizmu byli przekonani, że religia sama obumrze wraz ze zmianą stosunków społeczno-ekonomicznych. Proces ten zamierzali jednak przyspieszyć. Sam Lenin mówił o „wojującym materializmie” i „wojującym ateizmie”. Chodziło jedynie o dobranie odpowiedniej taktyki walki. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że konfrontacja z religią wymaga szczególnej ostrożności, a zaostrzając walkę można tylko „rozjątrzyć masy”<sup>28</sup>.

Według klasyków marksizmu walka z religią powinna być prowadzona przede wszystkim poprzez aktywną kampanię ideologiczną, w której należy wykorzystać wszelkie środki propagandowe. Za ich pomocą należy „cierpliwie pracować nad sprawą organizacji i uświadomienia proletariatu”<sup>29</sup>. To „wychowywanie” miałyby polegać na wyjaśnianiu, że „religia to opium dla ludu” oraz na wywoływaniu niechęci i wrogości wobec kościołów poprzez ukazywanie ich związku z klasami panującymi<sup>30</sup>.

Klasyki marksizmu wskazywali także, że najlepszym sposobem walki z religią jest angażowanie całej klasy robotniczej w walce klasowej, gdyż to

<sup>24</sup> N. Nowaczyk, Z. Poniatowski, dz. cyt., s. VIII; W. Mysłek, *Stosunek PZPR do religii i ludzi wierzących*, w: *Wybrane problemy marksistowskiego religioznawstwa*, red. J. Grudzień, Warszawa 1973, s. 229.

<sup>25</sup> Lenin W. o religii, s. 38.

<sup>26</sup> Lenin, *O stosunku partii*, s. 399.

<sup>27</sup> Tenże, *Socjalizm*, s. 75; E. Grzelak, *Stosunek*, s. 212-215.

<sup>28</sup> Lenin W. o religii, s. 37-41.

<sup>29</sup> W. Lenin, *O stosunku partii*, s. 398.

<sup>30</sup> Lenin W. o religii, s. 21-22.

najbardziej przyczynia się do ateizacji<sup>31</sup>. Stwarzając odpowiednie warunki dla walki ideologicznej należało oprócz tego głosić zasadę, że religia jest sprawą prywatną obywateli<sup>32</sup>. W kontekście tej zasady należy interpretować regułę wolności sumienia i wyznania, która winna dotyczyć wyłącznie sfery prywatnej<sup>33</sup>.

Kolejnym krokiem w tworzeniu odpowiednich warunków do prowadzenia ideologicznej walki z religią miało być oddzielenie Kościoła od państwa i szkoły od Kościoła, czyli laicyzacja życia publicznego. Wymieniona zasada sprowadzała się do zamiaru całkowitego przejęcia kontroli nad wychowaniem młodzieży oraz nad środkami masowego przekazu, aby można było tym skuteczniej walczyć z „otumanieniem religijnym”<sup>34</sup>.

Jak zaznaczano jednak, sposoby walki muszą zawsze uwzględniać konkretną sytuację. Klasycy marksizmu ostrzegali więc, że nie należy się posługiwać każdorazowo tą samą argumentacją, zwłaszcza wyłącznie teoretyczną. Należało natomiast zawsze uwzględniać konkretne realia „toczącej się walki klasowej”, szukając postawy, która jest wypośrodkowaniem pomiędzy wysuwaniem walki religijnej na pierwszy plan, a strachem przed jej podjęciem<sup>35</sup>.

W państwach socjalistycznych niedopuszczalna była jakakolwiek dyskusja kwestionująca prawdziwość poglądów klasyków marksizmu, ponieważ, co niejednokrotnie podkreślano, przywiązywano tam szczególną wagę do jedności ideowej ludzi pracy<sup>36</sup>. Na straży wierności tym poglądom stali także przywódcy polityczni, nierozzerwalnie wiążąc światopogląd z polityką. I tak wszelkim odstępstwom od poglądów Marksa sprzeciwiał się najpierw Lenin, a po nim zdecydowanie potępiał je Stalin. Na tej podstawie wybitny polski historyk filozofii stwierdził, że jedną z większych zasług Stalina jest fakt, iż marksizm został w Związku Radzieckim „przyjęty powszechnie i bez zastrzeżeń”<sup>37</sup>. Biorąc pod uwagę powojenne realia Europy Środkowo-Wschodniej nie mogło być inaczej również w podporządkowanej Związkowi Radzieckiemu Polsce.

---

<sup>31</sup> Lenin, *O stosunku partii*, s. 400.

<sup>32</sup> N. Nowaczyk, Z. Poniatowski, *dz. cyt.*, s. VII.

<sup>33</sup> Lenin *W. o religii*, s. 13-14.

<sup>34</sup> Tamże, s. 8.

<sup>35</sup> W. Lenin, *O stosunku partii*, s. 402.

<sup>36</sup> E. Grzelak, *U podstaw polityki wyznaniowej*, Warszawa 1980, s. 212.

<sup>37</sup> Tatarkiewicz, *dz. cyt.*, s. 255-256.

### 3. Adaptacja do realiów polskich

Postulat walki z religią, stawiany przez klasyków marksizmu i realizowany z całą bezwzględnością w ZSRR, przejęty został również przez komunistów polskich. A ponieważ w Polsce religia oznaczała w praktyce Kościół katolicki, którego wierni stanowili przeważającą większość społeczeństwa, toteż właśnie wobec niego skierował się cały niemal impet panującej ideologii antyreligijnej. Warto zauważyć, że władze radzieckie jeszcze przed II wojną światową angażowały się w propagandę, która miała zaowocować takim właśnie nastawieniem komunistów polskich<sup>38</sup>.

Kościół został zaliczony do wrogów klasowych i państwowych już podczas obrad plenum KC PPR w dniach 13-14 kwietnia 1947 r.<sup>39</sup> Z biegiem czasu pogodzono się co prawda z koniecznością dłuższego współistnienia państwa socjalistycznego i Kościoła, ale wynikało to jedynie z oceny bieżącej sytuacji i nie zmieniało zasadniczego stosunku rządzącej partii do społeczności ludzi wierzących<sup>40</sup>.

Oprócz bodźców *stricte* ideologicznych polscy komuniści lat 40-tych podsycali także swój negatywny stosunek do Kościoła katolickiego powszechnie znanym faktem antykomunistycznego nastawienia Stolicy Apostolskiej. W latach bezpośrednio następujących po wojnie znane już przecież było, oparte na analizie marksizmu i sytuacji w ZSRR, zdecydowanie krytyczne stanowisko Stolicy Apostolskiej względem tej ideologii. Dnia 19 marca 1937 r. wydana została przez papieża Piusa XI encyklika *Divini Redemptoris*, zwana encykliką o bezbożnym komunizmie<sup>41</sup>. Po tej samej

<sup>38</sup> Świadczy o tym choćby *Przedmowa* do polskiego wydania wyboru tekstów Lenina dotyczących marksistowskiego stosunku do religii, w której napisano m. in.: „Czytając książeczkę tę, należy mieć na uwadze, że wszystko co mówi w niej Lenin w stosunku do kościoła prawosławnego i popów jest również słusznym i w stosunku do kościoła katolickiego i księży. Wszystkie bowiem kościoły, jak i wszyscy duchowni - bez względu na to, jakiemu bogu służą - są rzecznikami starych porządków (ucisku, wyzysku, ciemnoty i oszustwa), bronią interesów klas posiadających (obszarników i burżuazji), potępiają natomiast (jawnie czy też skrycie) walkę ludu pracującego o nowe lepsze życie”. *Lenin W. o religii i Kościele*, Charków 1927, s. 3-4.

<sup>39</sup> J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 151.

<sup>40</sup> W cytowanym wyżej *Liście Komitetu Centralnego PZPR do egzekutyw partyjnych z 1958 r.* pisano m. in.: „Trzeba się liczyć z tym, że religia jako forma masowych wierzeń i obrzędów trwać będzie jeszcze długi okres czasu w państwie ludowym i ścierać się będzie z rozwijającym się światopoglądem naukowym i postępującą naprzód laicyzacją życia. Długo też istnieć będą obok siebie wierzący i niewierzący, kościół i socjalizm”.

<sup>41</sup> AAS 29(1937) 145-167.

linii szedł wydany dnia 1 lipca 1949 r. dekret Kongregacji Świętego Oficjum<sup>42</sup>, zagrażający ekskomuniką *latae sententiae* katolikom, którzy przystąpią do partii komunistycznej, podejmą z nią współpracę lub będą czytać albo rozpowszechniać propagandę komunistyczną<sup>43</sup>.

Komuniści polscy, zwłaszcza odpowiedzialni za kierunki propagandy, wykorzystywali ponadto każdą okazję, aby ukazać Kościół jako instytucję nastawioną antypolsko. Dla fałszowania obrazu rzeczywistości wykorzystywane były przede wszystkim wystąpienia Ojca Świętego i polskich hierarchów kościelnych, które interpretowane były w sposób niezgodny z rzeczywistością<sup>44</sup>.

W pierwszych latach po wojnie rządząca w Polsce partia nie zaangażowała się jednak we frontalną walkę z Kościołem. Jednym z motywów takiej polityki była świadomość, że Kościół cieszy się poparciem większości społeczeństwa, które w pierwszych latach po wojnie komuniści chcieli sobie za wszelką cenę zjednać. Innym uzasadnieniem była zaś chęć uprzedniego pokonania podziemia i legalnej opozycji<sup>45</sup>.

Fakt, że władze państwowe nie przystąpiły od razu do otwartej walki z Kościołem, nie oznacza jednak, że ich stosunek do społeczności wierzących nie był od początku jasny. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro główne wytyczne dotyczące polityki wyznaniowej opracowywane były przez specjalistów radzieckich, którzy za wzorzec przyjęli postępowanie partii komunistycznej rządzącej w ZSRR<sup>46</sup>.

W polskim aparacie bezpieczeństwa, który w walce z Kościołem katolickim w Polsce odegrał szczególną rolę, już pod koniec lat 40-tych pojawiły się głosy domagające się przystąpienia do ostatecznej konfrontacji. Zapędy te hamowali jedynie wyżsi funkcjonariusze odpowiedzialni za tę dziedzinę polityki. Chwalili oni co prawda „dobrego ducha walki” i potwierdzali, że „trzeba bić takiego wroga jak kler”, ale jednocześnie przestrzegali, że sytuacja, „jeszcze do tego nie

---

<sup>42</sup> AAS 4I(1949) 334.

<sup>43</sup> Szersze omówienie tych dokumentów i ich znaczenia dla ówczesnego świata przedstawia J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 1993, s. 71-72.

<sup>44</sup> Ostrą kampanię propagandową rozpętano na przykład po liście Piusa XII skierowanym w 1948 r. do biskupów niemieckich, w którym Ojciec Święty poruszył kwestię Niemców przesiedlonych z Ziemi Odzyskanych. Zob. T. Markiewicz, „Księża patrioci” w latach 1949-1955, w: *Fasciculi historici novi*, t. 1, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 76.

<sup>45</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990*, Warszawa 1997, s. 96.

<sup>46</sup> Autorem planu walki z Kościołem w Polsce był generał NKWD Sierow. Zob. tamże, s. 98.

dojrzała” i że „kler to nie PSL i z nim tak łatwo nie pójdzie”. Nie wyrzekając się samej idei walki, w pierwszych latach powojennych zdecydowano więc, że najpierw należy się skupić na przygotowaniu przedpola, aby potem rozwiązać kwestię kościelną bez większych problemów<sup>47</sup>.

Ukazany stosunek władz polskich do Kościoła katolickiego i religii w ogóle zasadniczo nie uległ zmianie przez cały czas sprawowania władzy w Polsce przez PZPR. Ewolucywnie ulegały sposoby walki, a nawet następowały okresy „odprężenia”, zawsze były one jednak elementem gry politycznej, który wynikał albo z niedostatecznie mocnej pozycji partii komunistycznej w Polsce, albo z pojawiających się w niej kryzysów. Odniesienie do Kościołów i innych związków wyznaniowych, a w szczególności do Kościoła katolickiego, pozostawało jednak identyczne przez cały okres trwania PRL. Kościół katolicki postrzegany był niezmiennie jako główny przeciwnik rządzącej partii i ustroju<sup>48</sup>.

Rok 1950 nie zmienił w tej sprawie niczego - mimo podpisania „Porozumienia” między przedstawicielami Rządu i Episkopatu Polski w dniu 14 kwietnia. W zamian za zobowiązania poczynione przez Kościół, formalnie zagwarantowano jego prawo do swobodnej działalności<sup>49</sup>. W praktyce okazało się jednak, że władze nie zamierzają wywiązywać się z podjętych zobowiązań. Już w maju 1950 r. minister Radkiewicz ujawnił na spotkaniu z aktywnym aparatu bezpieczeństwa, że został zobowiązany przez prezydenta Bolesława Bieruta do dalszego przestrzegania wszystkich instrukcji i rozporządzeń wydanych wcześniej w kwestii kościelnej, łącznie z tymi, które nakazywały stosowanie represji wobec duchowieństwa bądź zobowiązywały do ograniczania roli Kościoła<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> Świadczą o tym wyraźnie stenogramy z narad aktywu MBP odbytych w latach 1947-1948. Zob. tamże, s. 98-100.

<sup>48</sup> J. Krukowski, przyjmując jako kryterium relacje PRL - Stolica Apostolska, proponuje podział okresu Polski Ludowej na dwa etapy: etap ostrej konfrontacji (1945-1966) oraz etap umiarkowanego dialogu (1966-1989). Ten sam autor przyznaje jednak, iż dialog, formalnie prowadzony od 1966 r., widoczniejsze owoce zaczął przynosić dopiero pod koniec lat 80-tych. Zob. J. Krukowski, *Stolica Apostolska i Polska po II wojnie światowej (1945-1989)*, w: *Kościół i prawo*, t. 11, red. J. Krukowski, F. Lempa, F. Mazurek, Lublin 1993, s. 70-76.

<sup>49</sup> Tekst „Porozumienia” w: *Państwowe prawo wyznaniowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybór tekstów źródłowych*, opr. M. Fąka, Warszawa 1978, s. 27-30. Zob. także H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe. Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996, s. 197-202; H. Konopka, *Porozumienie kwietniowe 1950 roku - sukces komunistów, czy klęska Episkopatu*, „Studia Podlaskie” 1998 nr 8, s. 113-128.

<sup>50</sup> H. Dominiczak, dz. cyt., s. 104.

Podobnie rok 1956, uważany w dość powszechnej opinii za początek „odwilży” w stosunkach państwo - Kościół, był jedynie konsekwencją słabszej pozycji partii. Podpisano wówczas co prawda nowe porozumienie, korzystniejsze dla strony kościelnej<sup>51</sup>, ale podobnie jak poprzednio władze nie zamierzały respektować jego postanowień, traktując je tylko jako taktyczne, chwilowe ustępstwo. Potwierdził to chociażby ówczesny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka podczas spotkania z aktywem partyjnym województwa poznańskiego w dniu 5 czerwca 1957 r. Tłumaczył się wtedy, że likwidacja istniejącego wcześniej „stanu wojny” z Kościołem była jedynie wynikiem wytworzonej sytuacji<sup>52</sup>. W drugiej połowie roku 1957 wyraźnie już powrócono do antykościelnego kierunku polityki<sup>53</sup>.

Nieco inną sytuację zapoczątkowały grudniowe wydarzenia roku 1970. Nowa ekipa rządząca, świadoma słabnącego poparcia społecznego dla PZPR, zaczęła coraz głośniej deklarować chęć normalizacji stosunków z Kościołem. Kilka podjętych wówczas decyzji zdawało się potwierdzać dobrą wolę władz państwowych<sup>54</sup>.

Pomimo podejmowania inicjatyw oficjalnie zmierzających do normalizacji stosunków z Kościołem katolickim nie zamierzano jednak zrezygnować z dążenia do ukształtowania polskiego społeczeństwa zgodnie z ideologią marksistowską. Kościół nadal był postrzegany jako główny przeciwnik tej koncepcji - co było zresztą zgodne prawdą. Z jednej strony tworzono więc pozory poprawnych stosunków, traktując owe działania jako „zapłatę za wyciszenie Kościoła”, z drugiej zaś starano się ograniczać jego wpływ na życie społeczne, co z kolei określano jako „przeciwdziałanie jego politycznym zapędom”. Tego sposobu kształtowania relacji z Kościołem trzymano się aż do wydarzeń z lipca-sierpnia 1980 r. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza Polski i rosnące niezadowolenie społeczne sprawiły jednak, że właśnie problema-

<sup>51</sup> Opublikowane ono zostało w *Komunikacie Komisji Wspólnej z dnia 8 grudnia 1956 r.*, tekst w: *Kościół w PRL*, t. 1, s. 575-576. Zob. także H. Misztal, dz. cyt., 244-248.

<sup>52</sup> A. Dudek, *O działaniach antykościelnych władz PRL w latach 1958-1966*, „Chrześcijaнин w Świecie” 1994 nr 1, s. 190-191.

<sup>53</sup> H. Dominiczak, dz. cyt., s. 210.

<sup>54</sup> M.in. dnia 23 czerwca 1971 r. uchwalono ustawę o *Przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Dz. U. Nr 16, poz. 156. Prowadzono również, trwające przez całą dekadę, rozmowy z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej, których celem, jak się zdawało, było nawiązanie pełnych stosunków dyplomatycznych. Zob. H. Misztal, dz. cyt., s. 259-260.

tyka społeczno-gospodarcza coraz częściej wysuwana była na pierwszy plan. Możliwość realizacji antykościelnej polityki wyznaniowej została ponadto wydatnie ograniczona przez wybór kard. Karola Wojtyły na papieża<sup>55</sup>.

Władza państwowa została zmuszona do dalszych ustępstw przez robotnicze protesty z 1980 r. Wobec stale słabnącej pozycji starała się ona pozyskać Kościół jako sojusznika w uspokajaniu sytuacji w kraju<sup>56</sup>. Nie oznacza to jednak, że zmieniono zasadniczą postawę wobec tej społeczności wierzących. W szczególności nic nie zmieniło się w pracy aparatu bezpieczeństwa, nastawionej w dalszym ciągu na rozpracowywanie duchowieństwa i niedopuszczanie do realizacji zamierzeń kościelnych. Charakterystyczne jest, że nie rozwiązano IV departamentu MSW, którego celem była walka z Kościołem. Utrzymywano laicki charakter szkoły i nadal blokowano budownictwo sakralne. Nie zrezygnowano również całkowicie z działań represyjnych. Mnożyły się pobicia księży i działaczy katolickich, a zdarzały się także zabójstwa dokonywane przez „nieznanych sprawców”. Upadek władzy komunistycznej w Polsce coraz bardziej stawał się jednak faktem. To przede wszystkim z tego powodu odstępowano od prowadzenia skrajnie antykościelnej polityki. Mimo niezmiennie antyreligijnego nastawienia partii komunistycznej brano pod uwagę ówczesne realia. Charakterystyczne pod tym względem jest wystąpienie gen. Czesława Kiszczaka podczas odprawy kierowniczego aktywu MSW w styczniu 1982 r. Powiedział on wówczas: „(...) aktualnie nie stać nas na luksus otwierania nowych frontów walki, a tym bardziej - na otwartą walkę z Kościołem. Zamiary musimy mierzyć na siły”<sup>57</sup>.

Antyreligijne nastawienie marksizmu zaowocowało w Polsce powojennej, znajdującej się do roku 1989 pod rządami partii komunistycznej, wrogim nastawieniem władz do kościołów i innych związków wyznaniowych, a przede wszystkim do Kościoła katolickiego, z którym utożsamiała się przeważająca większość Polaków. Rys ten był charakterystyczny dla całego okresu Polski Ludowej. Siła antykościelnych poczynań malała jedynie w okresach słabszej pozycji samej władzy. W szczególności ich intensywność zmniejszała się systematycznie od roku 1970.

W poczynaniach polskich komunistycznych władz bez trudno dostrzec można realizację tez sformułowanych przez klasyków marksizmu. Zgodnie z ich ostrzeżeniami postulatu walki z religią nie umieszczano w oficjalnych

<sup>55</sup> Zob. H. Dominiczak, dz. cyt., 302-313.

<sup>56</sup> A. i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944-1994)*, Warszawa 1994, s. 103-104.

<sup>57</sup> Zob. H. Dominiczak, dz. cyt., 315-322.

programach. Był on jednak w pełni przyjmowany i realizowany w takim wymiarze, w jakim pozwalały na to nastroje społeczne.

Doprowadzenie do obumarcia religii okazało się jednak w Polsce mżonką, podobnie zresztą jak pełne wprowadzenie w życie zasad komunistycznych. Całkowitej rezygnacji z tej idei PZPR do końca jednak nie zaakceptowała. Sytuacja ta nie może dziwić, jeśli uwzględnimy fakt, że wrogie nastawienie do religii stanowi istotne dziedzictwo ruchów opartych na marksizmie.

*Ks. Piotr Stanisł*